
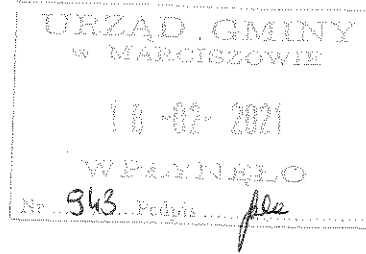


Z-11e/OSP
1022021




Marciszów, 18.02.2021r.

Rodzice Klasy I A i I B
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego
w Marciszowie

Adres do korespondencji zwrotnej:

Wójt Gminy Marciszów
Wiesław Cepielik

PETYCJA

W nawiązaniu do informacji, jaką otrzymaliśmy dnia 01.02.2021 r. od Pani dyrektor Ewy Sawicz o planowanym połączeniu obecnych klas pierwszych od nowego roku szkolnego 2021/2022, my rodzice tych dzieci **stanowczo sprzeciwiamy się takiej decyzji.**

Nasze dzieci od momentu, kiedy są objęte obowiązkiem szkolnym, znajdują się w trudnej sytuacji. W zerówce chodziły do jednej grupy (obecna klasa 1A i klasa 1B) i już wtedy zostały pozbawione możliwości w pełni uczęszczania do przedszkola z powodu pandemii COVID 19. Jak wiadomo, od marca 2020 do czerwca 2020 nie chodziły do zerówki. Nie tylko nie mogły spotykać się z rówieśnikami, mieć kontaktu ze swoim nauczycielem, ale również zostały pozbawione czasu potrzebnego na przygotowanie się do nauczania wczesnoszkolnego. Każdy rodzic starał się pracować w domu z dziećmi tak jak umiał. Ale prawda jest taka, że my jako rodzice, nie mamy wykształcenia pedagogicznego potrzebnego do przekazywania wiedzy.

W roku szkolnym 2020/2021 nasze dzieci, decyzją Pani Dyrektor, zostały podzielone na dwie odrębne klasy pierwsze, a zatwierdził to Pan Wójt w arkuszu organizacyjnym. We wrześniu 2020r. Dzieci spotkały się z nowym miejscem, nową wychowawczynią, nowymi regułami. Dodatkowo dzielnie nadrobiły zaległości z zerówki. I wtedy znowu nastąpiła wymuszona przerwa w nauczaniu stacjonarnym. A jak już powszechnie wiadomo, nauczanie zdalne to tylko namiastka "normalnego" nauczania.

Po 3 miesiącach nieobecności w szkole klasy I-III wróciły do nauczania stacjonarnego. Nasze dzieci na nowo zaczynają się uczyć, co to jest szkoła i jak w niej funkcjonować, a w szczególności próbują nadrobić stracony czas i braki w nauce. Kiedy wydawało się, że będzie już coraz lepiej, nagle, zaskakuje nas rodziców decyzja organu prowadzącego, planującego ponowne, podkreślam ponowne, połączenie 2 oddziałów w jeden od września 2021r. Zaskakujące i niezrozumiałe są również dla nas przesłanki podjęcia takiej decyzji. Wydaje się nam, że nie do końca została ona przemyślana przez Organ Prowadzący.

Na obecnym etapie rozwoju naszych dzieci planowane zmiany będą miały dla nich przede wszystkim negatywne skutki. Ciągłe zmiany, jakim są poddawane, zaburza ich poczucie bezpieczeństwa. Nie sprzyja to również rozwojowi psychicznemu bardzo młodych umysłów, który ściśle wiąże się

z rozwojem intelektualnym. Będzie miało to duży wpływ na dalszą drogę edukacji. Taka huśtawka emocjonalna dla małych dzieci w fazie wczesnoszkolnej jest niedopuszczalna.

Braki, jakie powstały w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, należy jak najszybciej zniwelować. W dużej grupie jest to wręcz niemożliwe. Nauczyciel nie będzie mógł dłużej skupić uwagi na uczniu, a potrzebna jest tu zwiększona indywidualizacja procesu nauczania. Dodatkowo będą nawarstwiały się problemy emocjonalne i interpersonalne, które mogą prowadzić do obniżenia poziomu nauczania. Już teraz wychowawcy klas wczesnoszkolnych mają przed sobą niełatwe zadanie. W bardzo licznych klasach w szczególności nauczania wczesnoszkolnego trudno prowadzi się lekcje, a co dopiero kontroluje postępy w nauce. My rodzice mieliśmy możliwość zaobserwowania przebiegu nauki w klasie kilkunastoosobowej podczas zdalnego nauczania. Mamy ogłód na temat, z jakimi problemami boryka się nauczyciel klas wczesnoszkolnych, ale też jak bardzo każde z dzieci jest absorbujące i wymaga uwagi nauczyciela. Nauczyciele w klasach mniej licznych mają większe szanse, by w tych trudnych czasach pomóc dzieciom nawiązywać kontakty z innymi, uczyć prawidłowych postaw społecznych i pomagać dzieciom, a zwłaszcza tym które mają problemy w nauce, bo i takie też są.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 28 lutego 2019r. w sprawie szczegółowej organizacji publicznych szkół i publicznych przedszkoli nie określa minimalnej liczby w oddziałach klas I-III, za to mówi, że maksymalna liczba uczniów w tychże oddziałach wynosi nie więcej niż 25. Nie podlega dyskusji fakt, że nauczyciel prowadzący jedną klasę liczącą 25 osób może poświęcić jedynie 1,8 minuty każdemu uczniowi, przy założeniu, że robi tylko to. A jak wiadomo nauczyciel musi sprawdzić zadanie domowe, technikę czytania, wysłuchać i odpowiadać na pojawiające się pytania i omówić nowe zagadnienia z podstawy programowej. Dodatkowo po połączeniu dwóch klas pojawi się problem z przeprowadzaniem przerw śródlekcyjnych. Klasy nie są na obecną chwilę dostosowane do takiej ilości dzieci. Wstawienie dodatkowych ławek obniży poziom bezpieczeństwa w klasie naszych dzieci.

Pamiętajmy, że jest to dopiero nauczanie początkowe. A to czas, kiedy należy pomóc dzieciom w kształtowaniu ich osobowości, wzmacniać ich dobre cechy, pomagać odkryć talenty, czy wspierać tych z trudnościami edukacyjnymi, a nie wrzucać wszystkich w jeden duży "worek", w którym nie każdego potrzeby zostaną dostrzeżone z powodu nadmiernej liczby dzieci. To jeszcze nie jest ten etap, kiedy nauczyciel wykłada temat i uczeń potrafi poradzić sobie sam. Tu niemal do każdego dziecka trzeba podejść fizycznie. Zmiana liczebności klasy byłaby bardziej zrozumiała po zakończeniu nauczania wczesnoszkolnego oraz przy tworzeniu nowych klas. Skoro wcześniej zapadła decyzja, żeby uczniowie po zerówce zostali podzieleni na dwa oddziały, to nie w porządku jest narzucanie im ciągle nowych zmian, czyli teraz znów łączenie ich w jeden oddział. Tak jak wspomnieliśmy wcześniej, wpływa to negatywnie na poczucie bezpieczeństwa tak młodych umysłów. Nie można dzieci traktować przedmiotowo i najpierw ich rozdzielać po to, żeby za chwilę znów ich połączyć.

Dzieci są naszą przyszłością, powinniśmy zapewnić im jak najlepsze możliwości rozwoju i nauki zwłaszcza na etapie wczesnoszkolnym. Nie możemy pozbawiać ich szans w imię oszczędności finansowych. Dzieci powinny być naszym priorytetem i to na nie należy przeznaczyć dodatkowe nakłady, a nie odbierać w imię innych (często dyskusyjnych wydatków realizowanych przez Organ Prowadzący). Kto weźmie odpowiedzialność, gdy dzieci będą miały problemy z nauką, emocjami, zachowaniem, wynikającymi z pozbawienia ich czasu jakim dysponuje nauczyciel w czasie lekcji?

Połączenie klas wiąże się też z brakiem podejścia długofalowego do kwestii edukacji, bowiem odbije się to na jakości kształcenia. A przesłanki finansowe, jakimi kieruje się Organ Prowadzący są naszym zdaniem haniebane. Ekonomia i finanse nie mogą być czynnikiem decydującym, który stanowi o przyszłości uczniów szkoły. Szkoła nie jest instytucją, która ma przynosić dochody. Priorytetem powinno być dobro dzieci, w szczególności dbanie o wysoki poziom nauczania, bezpieczeństwo, zdrowie i komfort psychiczny.

Jeżeli dla Organu Prowadzącego, którym jest Gmina Marciszów, poziom nauczania w szkole przestanie być priorytetem a finanse (dokonywane na oświacie oszczędności), będą przedkładane nad dobro uczniów, szkoła może stracić renomę, jaką do tej pory mogła się szczycić. Utrata renomy podobnie jak utrata zaufania do władz jest bardzo trudna do odbudowania. W jakim świetle stawia Gminę Marciszów fakt, że ponad dobro dzieci, członków własnej społeczności, przedkłada się oszczędności, jakich może na nich dokonać?

Do kwestii połączenia oddziałów należy również podejść, analizując całą sytuację, w jakiej znaleźliśmy się my wszyscy. Nie należy zapominać o pandemii w kraju i na świecie. Według Ministerstwa Zdrowia może ona potrwać jeszcze 2 - 3 lata przy optymistycznych prognozach. A jak wiadomo, wszystkie miejsca publiczne, w tym szkoły, obowiązuje reżim sanitarny, między innymi minimalizowanie liczby uczniów, stałe grupy uczniów, zachowanie dystansów, pilnowanie higieny, dezynfekcji. Ze względu na ogólne wytyczne zachowania się w dzisiejszych czasach powinniśmy ograniczać kontakty i zachowywać dystans, a połączenie klas temu zaprzecza.

Zadaniem Organu Prowadzącego jest tworzenie możliwie najlepszych warunków do nauki dzieci, jak i również optymalizacja kosztów. Ale zadajmy sobie pytanie, co jest ważniejsze? Czy o przyszłości naszych dzieci i o ich wykształceniu muszą decydować tylko względy ekonomiczne?

Dlatego oczekujemy, by Pan Wójt miał na względzie przede wszystkim dobro dzieci, a nie kierował się wyłącznie względami finansowymi i apelujemy o odwołanie decyzji połączenia klas pierwszych. Ponadto prosimy o ustalenie terminu spotkania z przedstawicielami klas pierwszych.

Jeżeli nie uda nam się dojść do porozumienia, będziemy zmuszeni szukać pomocy w Kuratorium i wszelkich innych instytucjach.

Z poważaniem,
Rodzice Uczniów Klasy 1A i 1B

Załączniki:

1. Podpisy rodziców klasy 1A
2. Podpisy rodziców klasy 1B

Załącznik nr 1
Podpisy rodziców klasy I A

IMIĘ I NAZWISKO RODZICA	PODPIS

Załącznik 2. Podpisy rodziców klasy 1B